

MACIEJ MANIKOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

„OTO CZYNIĘ WSZYSTKO NOWE”. APOKATASTAZA I NOWE STWORZENIE

Wprowadzenie

Termin „apokatastaza” pochodzi od greckiego czasownika „*apokathistemi*” i rzeczownika *apokatastasis*. W pierwszym przypadku oznacza on: ‘przywrócić’, ‘zwrócić’, ‘umożliwić powrót’, ‘zapłacić’, ‘powracać’, ‘zamienić się w coś’; w drugim natomiast — ‘przywrócenie’, ‘powrót do czegoś czy do poprzedniego miejsca lub położenia, a nawet poprzedniego stanu’. Pojęcie *apokatastazy*, występujące zarówno w *Biblii*, jak i w pismach teologów oraz filozofów wczesnego chrześcijaństwa, może być rozumiane na wiele sposobów. Nie wyczerpując w tym miejscu wszelkich potencjalnych koncepcji, warto podkreślić — jak się wydaje — dwa fundamentalne rozróżnienia. Po pierwsze, wymienić trzeba biblijną i filozoficzną (czy też filozoficzno-teologiczną) koncepcję *apokatastazy*, po drugie — apokatastazę kosmiczną i osobową¹. Wojciech Szczerba pisze:

Filozoficzna czy też religijna koncepcja *apokatastasis* (łac. *Restitutio in pristinum statum*) oznacza przywrócenie pierwotnej jedności, odnowienie pierwotnego stanu. Może odnosić się do przywrócenia **pierwotnego porządku świata**

¹ Zob. W. Szczerba, *Koncepcja wiecznego powrotu w myśli wczesnochrześcijańskiej*. Wrocław 2001, s. 19.

np. u stoików głoszących pogląd, że po pewnym okresie świat ulegnie zognieniu (gr. *ekpyrosis*), aby mógł powstać nowy (gr. *diakosmesis*); czy parsów utrzymujących, że po zniszczeniu dokonanym przez Arymana zaistnieje nowy świat. Filozoficzna *apokatastasis* może również odnosić się do odnowienia **pierwotnego stanu stworzenia**, w szczególności człowieka, np. u orfiko-pitagorejczyków czy neoplatoników utrzymujących, że nieodkupione dusze przeżywają szereg wcieleń aż do całkowitego oczyszczenia się ze zła. W ten sposób zarysowuje się, może nieco arbitralnie, rozróżnienie na **apokatastazę osobową** i **apokatastazę kosmiczną**. Zazwyczaj apokatastaza osobowa zawiera się w kosmicznej, gdy odnowienie stworzenia jest częścią ogólnego odnowienia świata, lub też kosmiczna w osobowej, gdy kosmos stanowi jedynie tło, scenę spektaklu, w którym główne role odgrywają żywe istoty. Niekiedy jednak, szczególnie przy mniej lub bardziej linearnym pojmowaniu czasu, w określonych systemach filozoficzno-religijnych występuje tylko jeden z dwóch rodzajów apokatastazy².

Dopiero po tym metodologicznym uściśleniu podkreślić należy, iż rozważania tego szkicu teologicznego, obejmującego swym zasięgiem jedynie mały fragment *Objawienia św. Jana*, dotyczyć będą biblijnej *apokatastazy* kosmicznej, w której *apokatastaza* osobowa będzie niejako „dalszym ciągiem”. Choć proponowane rozważania będą filozoficzno-teologiczne, to jednak materiałem wyjściowym analiz, komentarzy i interpretacji będzie Objawienie biblijne, wzbogacone niekiedy odwołaniami do tekstów Ojców Kościoła. Intencją tekstu nie jest udowodnienie jakiejś teologicznej czy filozoficznej tezy, ale jedynie próba odczytania źródłowego fragmentu poprzez pryzmat filozoficzno-teologicznej koncepcji *apokatastazy*.

Apokalipsa — tekst źródłowy

Ostatnia Księga *Pisma Świętego*, jak mówi jej pierwszy werset, dotyczy tego, co ma nadejść. Parafrazując jej początek, można powiedzieć, iż jest to objawienie się Jezusa Chrystusa, które ukazuje koniec historii świata i człowieka. Trzeba pamiętać, że nie jest to „objawienie św. Jana” ale „objawienie Jezusa Chrystusa”, a ściślej: „objawienie Jezusa Chrystusa dane Janowi” jako temu, który staje się ostatnim świadkiem. Tradycja katolicka uznaje, że wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów, w tym wypadku Jana właśnie, kończy się „objawienie powszechne”. Od tej pory możemy mieć do czynienia jedynie z tzw. objawieniami prywatnymi³.

² *Ibidem*.

³ O ile w objawienie powszechne, czyli w to wszystko, co objawił sam Bóg (*Stary Testament*) i Jezus

Jednak to nie obraz Sądu Ostatecznego jest tutaj centralnym miejscem, lecz słowa wypowiedane przez samego Boga, które są dalekim echem fundamentalnego „Niech się stanie” z *Księgi Rodzaju*. To pokazuje, jak podkreśla o. Aleksander Mień, że właśnie rozdział 21 *Apokalipsy* jest centrum tej Księgi, jest tym, który ukazuje cel stworzenia, a może lepiej — cel dla którego pojawiło się stworzenie, a jest nim przebóstwienie świata⁴. Już tutaj warto zaznaczyć, iż idea przebóstwienia zakłada nie tylko odnowienie świata, ale przede wszystkim takie odnowienie, które jest dokończeniem dzieła stworzenia, czyli jest odnowieniem pierwotnego Bożego zamysłu względem świata i człowieka. Cóż mówi wspomniany już fragment *Apokalipsy*? —

I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I Miasto Świąte — Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie BOGIEM Z NIMI. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. I rzekł Zasiadający na tronie: „Oto czynię wszystko nowe”. I mówi: „Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe”. I rzekł mi: „Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem. A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką — to jest śmierć druga”. [Ap 21,1–8]⁵

Analizując wstępnie ten fragment można odkryć trzy płaszczyzny, które dokładnie charakteryzują tę wizję. Po pierwsze, mamy wyraźne stwierdzenie pewnego faktu, jakim jest zobaczenie przez Jana nowej ziemi i nowego nieba oraz zstępującego z tego nowego nieba Miasta Świętego, Nowego Jeruzalem. Pisma Jana, abstrahując teraz od kwestii autorstwa, podkreślają prymat widzenia nad słyszeniem, tak charakterystycznym dla *Starego Testamentu*⁶, co ma wielu uzmy-

Chrystus, a za nim Apostołowie (*Nowy Testament*) trzeba wierzyć, o tyle w objawienia prywatne, nawet gdyby osobą objawiającą się był Jezus Chrystus, wierzyć już nie trzeba, choć należy to do pobożności chrześcijańskiej.

⁴ A. Mień, *Apokalipsa. Komentarz*. Przeł. M. Buchalik. Kraków 2000, s. 183.

⁵ Wszystkie polskie cytaty pochodzą z: *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. Oprac. Zespół Biblistów Polskich [...]. *Biblii Tysiąclecia*. Wyd. 3, popr. Poznań 1991. Grecka wersja *Pisma Świętego* na podstawie: *Novum Testamentum Graece*. Ed. B. Aland, K. Aland, J. Karavidopoulos, C. M. Martini, B. M. Metzger. Stuttgart 1993.

⁶ Zob. T. Śpidlik, I. Gargano, *Duchowość Ojców greckich i wschodnich*. Przeł. J. Dembska. Kraków 1997, s. 22.

sławiać hellenistyczne wpływy na tego pisarza. Po drugie, Jan otrzymuje dokładne wyjaśnienie nie tylko samej wizji, ale także jej sensu, przez głos płynący od Tronu. Same „głos” i „Tron” mogą nawiązywać do istniejących w pismach Jana wątków apofatycznych. Po trzecie, Jan słyszy głos samego Boga nie wypowiadającego tutaj proroctwa, ale wymawianym słowem inicjującego działanie, którego finałem jest to, co podkreślają słowa „Stało się”⁷. To powoduje, że centralnym momentem tego wydarzenia są właśnie słowa wypowiedziane przez Boga, które niczym klamrą spinają to, co właśnie się stało. Słowa bowiem: „Oto czynię wszystko nowe”, rozpoczynają działanie Boga, a słowa „Stało się” — działanie to kończą. To, co zostaje wypowiedziane później, można traktować jako swoisty komentarz. Dlatego dla analizy tego, co ma się stać, tego, co jest głównym tematem *Apokalipsy*, istotne jest zinterpretowanie słów Boga, czyli werseu 5 rozdziału 21 tej Księgi.

Apokalipsa — cytaty ze Starego Testamentu

Dokładna lektura tego fragmentu odsyła nas do paralelnych tekstów z innych Ksiąg *Pisma Świętego*, szczególnie *Starego Testamentu*. Jak zwracają uwagę współcześni interpretatorzy Objawienia, ostatnia Księga *Pisma Świętego* jest niejako utkana z cytatów ze *Starego Testamentu* i zakorzenia się w nurcie żydowskiej apokalipsy, szczególnie ujętych w wizjach proroków Ezechiela i Daniela. Warto tutaj podkreślić, że chodzi o grecką wersję *Pisma*, taką bowiem czytał, znał i rozumiał Autor *Apokalipsy*. I to na tym poziomie ukazywać się będą wszelkie podobieństwa, i to tutaj znajdzie swój punkt archimedesowy proponowana interpretacja.

Ponieważ analizowany fragment dotyczy powstawania nowego nieba i nowej ziemi, już w punkcie wyjścia naszych analiz, trzeba porównać dwa fundamentalne fragmenty *Pisma świętego* wprost mówiące o powstawaniu rzeczywistości. Początek *Księgi Rodzaju* jest tutaj jednoznaczny: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię („*en arche he poiesen ho theos ton ouranon kai ten gen*”)⁸”. A jak brzmi to w wersji ostatniej Księgi *Pisma świętego*? Bóg powiada: „Oto czynię wszystko nowe (“*idou kaina poio panta*”)⁸”. I choć w wersji polskojęzycznej mamy tutaj dwa — zdawałoby się — różne czasowniki, to w wersji greckiej występuje ten sam czasownik. Co więcej, inny paralelny tekst ze *Starego Testamentu*, z *Księgi Proroka*

⁷ Zauważmy, że w bardzo podobny sposób można interpretować słowa Chrystusa na krzyżu. „Wykonało się” bowiem nie jest jedynie stwierdzeniem pewnego faktu, ale podkreśleniem „stania się czegoś nowego”, to znaczy, że wraz z wybrzmieniem tych słów, a może raczej z tym, co legło u ich podstawy, zaczyna się nowe życie.

⁸ Grecka wersja *Starego Testamentu* na podstawie: *Septuaginta. Id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpreter*. Ed. A. Rahlfs. Stuttgart 1965.

Izajasza, też w wersji greckiej ma ten sam czasownik. Izajasz bowiem notuje: „Bo jak nowe niebiosa i nowa ziemia, które Ja uczynię [poio]” (Iz 66, 22). Bóg, oczywiście, nie mówi po grecku (jak i w żadnym ludzkim języku). Jednak ten, który słyszy głos Boga w swoim sercu, i zostaje niejako zobligowany do przekazania tego objawienia wspólnocie, czyni to w takim języku i w takiej kulturze, które są zrozumiałe dla wspólnoty.

Grecki czasownik „poio” oznacza ‘robić’, ‘czynić’, ‘wytwarzać’, ‘wykonywać’, ale również ‘stwarzać’. Stąd, Stwórca to „ho poion”. Zarówno więc tekst *Apokalipsy*, jak i paralelne z nim teksty z *Księgi Rodzaju* i *Księgi Izajasza* wydają się mówić o stworzeniu, w tym wypadku o *nowym stworzeniu*. Warto też zauważyć, że we wszystkich trzech przypadkach Bóg mówi i to słowo, a nie jakaś konkretna czynność, inicjuje działanie i doprowadza do powstania efektu tegoż działania. Można byłoby tutaj odwołać się do początku *Ewangelii Jana*, gdzie w sposób absolutnie fundamentalny podkreślona zostaje rola słowa: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. **Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało**” (J 1, 1–3; podkreśl. M. M.).

Trzeba zatem postawić sobie w tym miejscu ważne filozoficznie pytania: (1) Czym różni się stworzenie, o którym mowa w *Księdze Rodzaju*, od tego, o którym mowa w *Apokalipsie*? (2) Czy to „drugie” stworzenie też można rozumieć jako *creatio ex nihilo*? (3) Na czym miałyby polegać owa nowość tego „drugiego” stworzenia? Próba odpowiedzi na te trzy pytania pozwoli, jak sądzę, zrozumieć to, co ma się stać na końcu czasów.

Jak zauważa Christopher C. Rowland, słowa zapisane w omawianym fragmencie *Apokalipsy* to nie przepowiednia, ale akt, działanie. To nie zapowiedź, lecz działanie za pomocą słów⁹. Tym samym Bóg *Apokalipsy* powtarza niejako swój gest, swój akt, którym rozpoczyna się historia świata. W pewnym sensie można byłoby ten akt rozumieć nie tylko jako zwykłe powtórzenie czy uzupełnienie, ale właśnie jako *nowy akt stwarzania*. Właśnie: nie jako stworzenie czegoś *nowego*, ale jako *nowe* stworzenie. Ważne tutaj jest, jak sądzę, owo przeniesienie akcentu. W tym wypadku bowiem nowość nie dotyczyłaby tego, co zostało stworzone, lecz samego aktu kreacji. Wprawdzie przecież „pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły”, ale jednak cała opowiedziana przez Jana historia dzieje się w konkretnym miejscu czasoprzestrzeni. A jeżeli starego kosmosu już nie ma, to w jego miejsce poprzez słowne działanie Boga pojawia się coś nowego. I właśnie to *nowe* jest tutaj zagadką.

⁹ Ch. C. Rowland, *The Book of “Revelation”*. W: *The New Interpreter’s Bible*. Vol. 12. Nashville 1998, s. 721.

Jednakże greckie słowo „*kaine*” znaczy nie tylko nowe, ale i świeże¹⁰, co musi skłaniać nas do zastanowienia i próbowania zrozumienia tego fragmentu *Apokalipsy* w innym, chciałoby się powiedzieć *nowym* świetle. Bo jeżeli to nowe mogłoby oznaczać *odświeżone*, to wtedy akt kreacji opisany w *Apokalipsie* wcale nie musi być rozumiany tak samo, jak ten pochodzący z *Księgi Rodzaju*. To znaczy: nie musi być rozumiany jako stwarzanie czegoś nowego, powiedzielibyśmy nowego ontologicznie. Z drugiej strony, pamiętać trzeba, że nie wolno rozumieć tego aktu jako jedynie *odświeżania* w dzisiejszym, raczej estetyczno-kosmetycznym kontekście. Opisany akt kreacji jest fundamentalnym aktem metafizycznym.

Dwa typy stwarzania

Aleksander Mień zwraca uwagę, że sam akt kreacji można rozumieć na dwa sposoby: absolutnie i względnie¹¹.

Pierwszy typ stwarzania miałby być rozumiany jako stwarzanie z niczego, a zatem — bez udziału wcześniej istniejącego substratu. Oznaczałoby to w swej konsekwencji rozumienie tego aktu jako fundamentalnego dla istnienia świata. Bóg bez udziału jakiegokolwiek substancji, zarówno materialnej, jak i niematerialnej, powołuje coś do istnienia. Pojawia się w tym przypadku coś nowego w tym rozumieniu, że wcześniej tego w żaden sposób nie było.

Drugi typ stwarzania rozumiany byłby raczej jako przeobrażanie tego, co jest, z tym, że ten akt kreacji jako przeobrażania dotyczyłby zarówno cech przypadłościowych, jak i istotowych materii, choć nie świata jako całości. Przeobrażenie to bowiem jest rozumiane przez Mienia jako *przebóstwienie*, co musi za sobą pociągać konsekwencję zmiany istoty materialnego tworzywa, mimo że główna cecha istotowa świata, jego stworzonność, nadal pozostaje niezmienną. To, co zostaje przebóstwione, zmienia się istotowo, staje się bowiem czymś, czym do tej pory nie było, ale równocześnie nie zmienia się istotowo, jeśli za istotę świata uznać jego stworzonność. To, co tutaj ujęto filozoficznie, *Apokalipsa* rozumie właśnie jako *nowe*.

Nowe, czyli przeobrażone

Czym jednak miałyby być owo przeobrażanie? Z jednej strony dokonaniem aktu przemiany obecnej postaci świata w coś zupełnie nowego. Można tutaj

¹⁰ A. Johnson, *Revelation. W: The Expositor's Bible Commentary*. Ed. by F. E. Gcbelin. Vol. 12. Grand Rapids (Mi) 1981, s. 592.

¹¹ Mień, *op. cit.*, s. 186.

powrócić do biblijnego opisu tej nowej rzeczywistości. Autor *Apokalipsy* pisze: „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4). Owa nowa rzeczywistość tym różni się od tej, co właśnie przeminęła, że nie ma w niej tego, co tak naturalnie wiązało się z materialnością, czyli cierpienia, śmierci, ale także brzydoty, zła, fałszu. Jak zauważa Paul Evdokimov, każde stworzone nowe dzieło Boga w *Księdze Rodzaju* nazywane jest nie tylko *dobrym*, lecz również *pięknym*, a od tego już tylko krok do *Apokalipsy*¹².

Ale można to rozumieć jeszcze głębiej. Pierwsze rzeczy przeminęły, a wraz z nimi to, co dla nich charakterystyczne — czas i przestrzeń. Dlatego w *Apokalipsie* autor stwierdza, że nie ma już morza, czyli nie ma granicy oddzielającej. Nowość zatem pociąga za sobą całkowicie nową jakość — to zupełnie nowy, więc odmieniony — świat. Kiedy patrzy się na ikony, widać wyraźnie, że święci na nich przedstawieni są w jakby innym świecie. To nie jest nasz świat. To jest nowy świat, bo oni nie są tutaj, na ziemi, ale w niebie, czyli w nowym świecie w rozumieniu *Apokalipsy*.

To prowadzi do jeszcze jednej konsekwencji: nowość czy przeobrażenie może być rozumiane jako ukończenie aktu stworzenia. Jak zauważa Jürgen Roloff: „Ponieważ Bóg jest Stwórcą i Panem historii, nie może pozostawić swego dzieła niedokończonym”¹³. Dlatego Bóg podsumowuje niejako ten nowy akt stworzenia pełnym głębokiego sensu stwierdzeniem: „Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec” — „Ukończyłem stwarzanie świata. Bo to Ja jestem Alfą i Omegą, Początkiem i Celem (*telos*), Panem i Władcą historii”¹⁴. To, co się właśnie stało, nie jest nowym aktem kreacji w sensie absolutnym, lecz dokończeniem stworzenia przez przeobrażenie świata w nową ziemię i nowe niebo.

Pamiętać jednak trzeba, że nowe wcale nie musi oznaczać inne, czyli obce. Powtórzyć można, że greckie słowo „*kaine*” może znaczyć i nowe, i świeże, choć raczej nie nowe w sensie czasowym, zatem drugie. Bóg będąc aczasowy, dokonując aktu stworzenia, w tym także aktu stworzenia samego czasu, dokonuje go jednocześnie. Tylko dla nas, ludzi żyjących w czasie, przedstawia się to jako dwa różne akty kreacji. Można byłoby w tym miejscu pokusić się o jeszcze jedną interpretację widzenia Jana. Mówi on bowiem, że ujrzał nowe niebo i nową

¹² P. Evdokimov, *Sztuka ikony. Teologia piękna*. Przeł. M. Żurowska. Warszawa 1999, s. 10.

¹³ J. Roloff, *Revelation of John. A Continental Commentary*. Transl. by J. E. Alsup. Minneapolis 1993, s. 237.

¹⁴ Warto zwrócić uwagę, że standardowe tłumaczenia wyrażenia: „*ego eimi to alpha kai omega he arche kai to telos*”, jako „Ja jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec”, nie do końca oddają sens tych słów, Bóg bowiem nie tylko jest Początkiem i Końcem, ale także, a może przede wszystkim, Celem (i człowieka, i świata).

ziemię. Wolno spytać: Jak to się stało, że ujrzał? Czy do tej pory tego nie widział, czy może właśnie w tym momencie to się działo? Wydaje się, że traktując doświadczenia Jana jako mistyczne, czyli otwierające i poszerzające horyzonty poznawania, należy powiedzieć, że to Jan dostąpił przemienienia, przeobrażenia i dopiero teraz mógł zobaczyć, a właściwie zrozumieć to, na czym polega akt stworzenia świata. Nie jest to jedynie akt powołania do istnienia bytów, ale akt ustanowienia Przybytku, czyli miejsca spotkania, gdzie granica, jaka dzieli Boga i człowieka, zostaje całkowicie zniesiona. To moment powrotu do Raju, moment przywrócenia tego, co mogło być cały czas udziałem człowieka, gdyby nie grzech pierworodny. Można to ująć jeszcze inaczej: Jan, dostępując przemienienia w dzień Pański, dopiero teraz zobaczył to, co stało się *en arche* jak powiada tekst grecki. To stało się na początku, ale dopiero teraz zostało to ujawnione (tu: odkryte), przemieniony człowiek bowiem wreszcie mógł to ujrzeć.

Na czym polega ta przemiana?

Pozostaje jeszcze jedno pytanie: Co otwiera drogę do tej przemiany? Odpowiedź na nie jest łatwa, stwierdzenie bowiem, że jest nią Chrystus, to dopiero początek odpowiadania. Paweł w tekście paralelnym do omawianego fragmentu zauważa, iż to „pozostawanie w Chrystusie” czyni człowieka nowym stworzeniem: „Jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe” (2 Kor 5, 17). Paweł zaznacza bowiem dwa fakty. Po pierwsze, przemijanie tego, co dawne, po drugie, przebywanie w Chrystusie. To właśnie owo „przebywanie w Chrystusie” staje się niejako momentem naszej przemiany. Teodoret z Cyru komentuje to tak: „Odnowieni bowiem przez święty chrzest, wyzbyliśmy się starości grzechu”¹⁵. Stajemy się nowi, bo to, co stare, zostało odrzucone. Przez chrzest jesteśmy zanurzeni w śmierci Chrystusa.

To prowadzi do zrozumienia, że drogę do przemiany świata i człowieka stanowi podjęcie drogi Chrystusa, czyli zmartwychwstanie. Nowe stworzenie pojawia się jako konsekwencja zmartwychwstania Chrystusa. Można byłoby tutaj powiedzieć, parafrazując Pawła, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, nie byłoby dokończenia stworzenia świata, nie byłoby nowej ziemi i nowego nieba. Ale czy jednak jest to tylko zmartwychwstanie Chrystusa? Nie, bowiem Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy i to otworzyło drogę do zmartwychwstania wszystkim ludziom, a ono pozwala człowiekowi oblec się w nowe ciało, podobne do tego, jakie miał Chrystus po zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie

¹⁵ Teodoret z Cyru, *Komentarz do 1 i 2 Listu do Koryntian*. Przeł. S. Kalinkowski. Kraków 1998, V.17, s. 134.

Chrystusa pociąga za sobą zmartwychwstanie człowieka, a to pociąga za sobą — wedle słów Pawła — nowe stworzenie, a zatem — również — odnowienie świata.

Odkrywanie sensu

Rozważania te prowadzą w konsekwencji do kilku uwag, które mogą być próbą wyjaśnienia rozumienia *apokatastazy* w kontekście źródłowego fragmentu z *Apokalipsy*.

W wyniku aktu dokończenia stworzenia powstają nowa ziemia i nowe niebo, czyli świat, w którym „nie będzie już żadnej niedoskonałości”¹⁶. W świecie tym nie będzie już granicy oddzielającej to, co Boskie, od tego, co ludzkie, gdyż „to, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5, 17). W konsekwencji istnienia nowego świata, człowiekowi zostanie dany nowy sposób istnienia, bowiem „[stworzenie] zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia” (Rz 8, 21). Skutkiem jest to, że człowiek przemienia się w pewnym sensie w kogoś innego. Jak powiada Pelagiusz: „Już nie będzie służyć tym, którzy zniszczyli w sobie obraz Boga”¹⁷. Dokończenie stworzenia powoduje w tym wypadku przemianę nie tylko myślenia, ale i postępowania człowieka. Bóg faktycznie staje się *telos* człowieka. Ambrożyjaster podkreśla:

Stworzenie nie może sprzeciwiać się swemu Stwórcy i z tego powodu jest poddane nie bez nadziei. W samym trudzie ma bowiem tę pociechę, że osiągnie pokój, kiedy uwierzą wszyscy, o których Bóg wie, iż staną się wierzącymi. To ze względu na nich podporządkował stworzenie¹⁸.

W tej sytuacji *apokatastaza* ukazuje się jako *nowy, bo przeobrażony* sposób istnienia. Wątpliwe jest, aby w tym kontekście można było mówić o powrocie do początku, permanentność aktu stwarzania bowiem, nie zakłada takiej możliwości. Tylko wtedy, kiedy słowa Boga — „Oto czynię wszystko nowe” — rozumiane byłyby absolutnie jako fundamentalny i absolutny akt stworzenia, *apokatastaza* mogłaby być rozumiana jako powrót. W sytuacji, kiedy słowa te można interpretować jako względny akt kreacji, czyli przeobrażenie, dokończenie aktu stwarzania — *apokatastaza* byłaby jedynie *nowym, bo przeobrażonym* sposobem istnienia. Byłaby nadzieją, której oczekujemy, bo — jak powiada św. Piotr — „Oczekujemy [...], według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi” (2 P 3, 13).

¹⁶ *Apokalipsa Świętego Jana*. Wstęp, przekład, komentarz, oprac. A. Jankowski. Poznań 1959, s. 273.

¹⁷ Pelagiusz, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*. Przeł. A. Baron, F. Czarnota, T. Górski. Kraków 1999, VII.21, s. 244.

¹⁸ Ambrożyjaster, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*. Przeł. J. Sulowski. Kraków 2000, VIII.20B–21, s. 119.

To, co się stało, a co zostało opisane w 21 rozdziale Apokalipsy, prowadzi do wniosku, że rozumienie koncepcji *apokatastasis* w świetle ostatniej Księgi Biblii, może być jedynie ukazaniem jej jako przedłużenia aktu kreacji, od którego Objawienie się zaczyna. Wracając niejako do początku tego szkicu, należy podkreślić, że w tym konkretnym przypadku grecki termin „*apokatastasis*”, jeśli miałby się pojawiać w interpretacji słów: „Oto czynię wszystko nowe”, może oznaczać jedynie, że *apokatastaza* jest zmienieniem się obecnej postaci świata w coś nowego, wyłaniającego się ze śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

„I am making all things new”. Apokatastasis and the new Creation

A b s t r a c t

In *The Book of Revelation* we can find a very important words. He who sits on the throne said: “Behold, I am making all things new”. These words are a repetition of the words from Genesis. This essay is an attempt towards an understanding of this statement. I make a distinction between a creation in an absolute and relative meaning. First I understand as a creation from nothing, second as a metamorphosis of a created world. I think that a “new creation” from *The Book of Revelation* is the metamorphosis of the created world and — in this meaning — a end of the old world. Therefore, the new creation is a completion of the process of creation.